

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—6, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 30000 mk. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 30127.

Za duszę

ś. i p.

WINCENTEGO POŁONIEWICZA

odbędzie się dn. 21 maja t. j. we środę nabożeństwo żałobne w kościele Wszystkich Świętych o godzinie 9-ej rano.

O czym zawiadamiają

stroskani Córka i Synowie.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Zobowiązania Polski w stosunku do Stanów Zjednoczonych.

Sprawa uregulowania zobowiązań Polski w stosunku do Stanów Zjednoczonych będzie przedmiotem specjalnej narady, w której weźmie udział przybywający do Warszawy poseł Rzeczypospolitej w Waszyngtonie p. Wróblewski. Narada odbędzie się w dniach najbliższych.

Ograniczenie stopy procentowej.

Ministerstwo Skarbu opracowuje projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, upoważniające Ministerstwo Skarbu do ograniczenia stopy procentowej i prowizji pobieranych przez przedsiębiorstwa bankowe.

Rozporządzenie to ma na celu potaniecie kredytu na potrzeby życia gospodarczego.

Echa napadów bandyckich na Kresach.

Związek Ludowo-Narodowy zgłosił interpelację do Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie napadów bandyckich na Kresach.

Interpelanci zapytują, co zamierza rząd uczynić, aby przywrócić w województwach wschodnich warunki bezpieczeństwa mienia i życia.

Urzędnik skarbowy w pochodzie komunistycznym.

Dnia 1 maja wraz z przywódcami komunistycznymi został aresztowany urzędnik Ministerstwa Skarbu Sturm de Strem, który po spisaniu przez policję protokołu, wypuszczony został na wolność i nadal urzęduje.

Wobec tego posłowie Związku Ludowo-Narodowego wnieśli interpelację do Ministra Skarbu, w której zapytują Ministra, czy znany mu jest ten wypadek i czy zamierza widzieć p. Sturm de Strem'a w urzędzie.

Przeniesienie zwłok bł. Andrzeja Boboli.

R. Z. Y. M. 20.V. (Pat.) Prasa włoska opisując przeniesienie zwłok błogosławionego Andrzeja Boboli z Bazyliki św. Piotra do kościoła de Gesu, podkreśla, iż była to uroczystość złączenia hołdu Polakowi, umęczonemu za wiarę, Mes-sagero komunikując dziś, iż we

środe przy zwłokach bł. Andrzeja Boboli, odprawi mszę pontyfikalną ks. arcybiskup Cieplak, pisze: Niedośża ofiara sowistów odprawi za swego poprzednika również umęczonemu przez fanatycznych włościan, Mszę św.

Ostatnie prace państwowych zakładów graficznych.

WARSZAWA, 20.V. (A. W.) Państwowe zakłady graficzne kończą drukowanie papierowych biletów wartościowych. Jest to ich ostatnia praca. Aby utrzymać za-

kłady graficzne nie obciążając Skarbu Państwa, projektowane jest utworzenie spółki akcyjnej, z udziałem rządu 75%, a Banku Polskiego 25%.

O stracenie czerwonego zbrodniarza.

Szumul Engiel zamordował funkcjonariusza policji w Łodzi.

Sąd doraźny skazał zbrodniarza na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok wykonano.

Kelejnosc powyższych faktów nikogoby specjalnie nie zadziwiła, gdyby... gdyby Szumul Engiel nie był komunistą. Ale zbrodnie dokonywane przez komunistów są specjalnie oceniane w pewnych kołach, to też po straceniu zbrodniczego żydźki „Robotnik” rozdarł szaty w rozpacz, pisząc we wstępnym artykule „o straceniu 19-letniego chłopca za zabójstwo prowokatora”.

— Prowokatora?

— Tak. Dla socjalistów ś. p. Łuczak, funkcjonariusz policji, tropiący z obowiązku tajne kno-

towarzyski, pamiętajcie o ofiarach walk listopadowych”. Ten ją zrozumie, kto pamięta nazwiska podżegaczy, którzy doprowadzili do nikczemnej zbrodni na polskich ulanach w Krakowie, lub kto miał możność oberwować zakłopotanego „Robotnika”, gdy pisał o procesie Wierczkiewicza i Bagińskiego.

S. p. Łuczak—to prowokator. Szumul Engiel—to ideowiec.

Prowokatorem takim, jak zamordowany w Łodzi urzędnik, jest więc według „Robotnika”, każdy funkcjonariusz policji, który występuje przeciw komunistom, bo działa na podstawie tych samych pobudek i uprawnień: rozkazu z góry. W tych warunkach prowokatorem będzie całe ministerstwo spraw wewnętrznych, które obmy-

śliło i stosuje system walki z komunizmem i za system ten jest odpowiedzialne.

Polska Partja Socjalistyczna za nos wodzona w ogniku komunistycznym, kompromituje się coraz bardziej.

Napad jakiegoś żydźki z „Robotnika” (o, napewno żydźki!) na polską policję, może wreszcie otworzy oczy tym, którzy jeszcze mają jakieś złudzenia, co do zdrowych instynktów państwowych u naszych socjalistów.

W sprawie tegoż Engiela poseł socjalistyczny Liebermann zgłosił interpelację. Interpelacja była rozpatrywana na komisji sejmowej przy czym komisja postanowiła zarządzić wyjaśnienie od ministra sprawiedliwości Wyganowskiego.

Dalsze przygotowania Litwinów do demonstracji.

Z pogranicza litewskiego otrzymujemy nowe szczegóły przygotowywanych demonstracji religijnych po stronie litewskiej. Propaganda litewska dzieli się na świecką i duchowną. Na czele akcji duchownej stoi ks. Kuchta zastępcą biskupa Djecezji Wileńskiej ks. Matulewicz na odcinku djecezji naszej po stronie litewskiej, zaś akcją świecką pod Wilnem dowodzi pułkownik Skorupski, któremu poddani są w tym rejonie szulisi. W ręku tych dwóch

osób zorganizowana jest propaganda na rzecz masowych pochodów religijnych ku Kalwarji.

Przybyły niedawno do Wilna dezertjer z pułku litewskiego wskazuje nawet drogę jaką mają kroczyć pielgrzymi litewscy jest nią traktat Wilkomierski. Przyjmując wiadomość tę zastrzeżeniem stwierdzić trzeba, iż wiadomości różnych osób przybywających z Litwy jeduomyślnie mówią o energicznej agitacji duchowieństwa za organizowaniem pielgrzymek.

Wykrycie drukarni komunistycznej w Wilnie.

Energiczna akcja policji wileńskiej a zwłaszcza policji politycznej pod kierunkiem kom. pana Olendzkiego doprowadziła do rozbicia wileńskiej organizacji komunistycznej.

Po zniszczeniu sekcji propagandy i przesztowaniu około 100 wybitnych komunistów, reszta komunistów spróbowała zorganizować się ponownie i zamieniła środowisko, w którym działała. Poparcie rozbitym komunistom wyłączenie niemal żydom udzielili niektórzy litwini wileńscy. Przed-

wszystkiem postarano się o sprostowanie drukarni.

Drukarnia taka przybyła niedawno z Berlina i znalazła schronienie u p. p. R. przy jednej z ulic w dzielnicy żydowskiej.

Zanim zdolano rozpakować najnowsze czeionki, farby i waliki cała drukarnia wraz bibułą komunistyczną wpadła w ręce naszej policji. Dochodzenie w sprawie pochwycenia nowych członków partji komunistycznej trwa z nie słabnącą energją.

Dzień polityczny.

Konferencja ministrów belgijskich z Mussolinim.

Według doniesień urzędowych z Medjolanu ministrowie belgijscy wraz z Mussolinim stwierdzili, że sprawa odszkodowań, jest jedną z głównych przyczyn politycznych niepokojów i kryzysów gospodarczych. Ministrowie uważają za konieczne rozwiązanie tej sprawy bozwłocześnie, przez zastosowanie wskazówek, zawartych w sprawozdaniu rzeczoznawców, stanowiącym odpowiednią podstawę do porozumienia, jeśli tylko rząd nie miecki zobowiąże się do lojalnego zastosowania niezbędnych zarządzeń. Uwagę ministrów zajęła następnie sytuacja, mogąca wyniknąć z ewentualnych własnowolnych uchyleń ze strony Niemiec. W tym wypadku ministrowie uważają za możliwe zawarcie układu międzysojuszniczego. Kiedy wymieniony projekt między rządami państw sprzymierzonych będzie ostatecznie podjęty, wówczas pożądanym byłoby zwołanie konferencji międzysojusznicznej, celem ustalenia zasad omawianego porozumienia. Ministrowie dążyć będą do natychmiastowego wprowadzenia w życie planu rzeczoznawców. Według ich opinji sprawa długów międzysojusznicznych łączy się ściśle ze sprawą całkowitego i ostatecznego uregulowania odszkodowań.

Okręt wojenny sowiecki we Włoszech.

Rząd sowiecki wysłał niebawem do portów włoskich okręt wojenny. Będzie to rewizyta włoskiego krążownika „Mirabella”, który odwiedził niedawno port petersburski. Stosunki polityczne na Bałkanach. „Neue Freie Presse” w korespondencji z Londynu zajmuje się kwestją jak się ułożą stosunki polityczne na Bałkanach po zmianie rządu we Francji. Zdaniem korespondenta na Bałkanach zarysowują się 2 grupy: rusofilską i antyrosyjską. Do antyrosyjskiej grupy zalicza on Rumunję i Turcję. Państwa te razem z Polską zamierzają wejść w ściślejszy związek celem zwalczenia imperjalizmu rosyjskiego. Korespondent twierdzi, że Benesz stara się obecnie pozyskać grupę rusofilską na Bałkanach, jako czynnik, który by ułatwił porozumienie między Francją a Rosją.

Układ włosko-czeski.

W kołach dyplomatycznych rzymskich sądzą, że układ włosko-czeski można uważać za fakt dokonany. Układ ten, opierający się na zasadzie poszanowania traktatów, stwierdza całkowitą serdeczność stosunków między Rzymem a Pragę.

Nowy sposób uregulowania problemów bałkańskich.

W politycznych kołach bałkań-

skich wywołuje do pewnego stopnia sensację najnowszy projekt angielskiego „Komitetu bałkańskiego”, nadar wpływowej instytucji, w skład których wchodzi przedstawiciele wszystkich angielskich stronnictw politycznych, który zajmuje się specjalnie kwestjami bałkańskimi, a którego opinja nieraz już w praktyce zaważyła na szali wypadków bałkańskich. Projekt dotyczy pokojowego załatwienia przewlekających się zartargów i sprzeczności między poszczególnymi narodami i państwami na Bałkanach. Najbardziej znaczącą rzeczą jest to, iż podstawą angielskiej propozycji jest wytworzenie w Solunju (Saloniki) wielkiego portu słowiańskiego przy jednoczesnym umożliwieniu Bułgarom swobodnego dostępu do morza, co mogłoby nastąpić tylko kosztem dotychczasowego stanu posiadania Greków, do niedawna pupilów Anglii. Za cenę pogodzenia Jugosławji z Bułgarią byłoby rzeczoznawcy angielscy gotowi zkorygować swe dawniejsze zapatrywania na rolę Grecji na ziemiach bałkańskich. W myśl wspomnianego nowego planu Jugosławja otrzymałaby w zupełności port i miasto Solun, Bułgarij oddano by część zachodnią Tracji, a z Macedonji utworzono by autonomiczną część przyszłej federacyjnej Unji południowo-słowiańskiej, której powstanie w bliższej przyszłości przestało już być w oczach Anglików teoretyczną utopją. Obawa, że Anglia naraża się przytem na niezadowolony, a natrafiałaby nawet na stanowczy opór Grecji, nie zdaje się obecnie odgrywać w Londynie roli decydującej. Naturalnie, nie wiadomo, czy i kiedy projekt sam, o którym szczegółowo donosi dziennik „Politika”, wszedłby w życie, lecz w kołach słowiańskich na Bałkanach uważany jest za pierwszą realną receptę Europy zachodniej na leczenie chronicznej choroby bałkańskiej.

Zycie ekonomiczne.

G I E L D A.

Wilno, dnia 20 maja 1924 r.
Dolary St. Zjedn. 5,16.
Czeki i wpłaty: Londyn 22,50, New York 5,15.
WARSZAWA, 20.V. (A. W.).
Warszawska giełda urzędowa (w złotych polskich). Dolary 5,18¹/₂, Przekazy: New York 5,18¹/₂ — 5,18 — 5,18¹/₂, Londyn 22,62¹/₂, Paryż 28,10, Wiedeń 7,82¹/₂, Praga 15,31, Włochy 28,00, Belgja — 24,00, Sz w a j c a r j a — 92,00 miljonówka 0,58 — 0,40 bony złote 0,68 — 0,70, pożyczka złota 7,50, dolarowa 3,05. Tendencja dla franka słabsza.
Akcje (w złotych polskich). Bank Handlowy w Warszawie 9,75 — 9,25, Bank Kredytowy 0,70, Warszawskie T wo Fabryk C u k r u 4,60 — 4,00, Rudzki 1,55 — 1,60 (setki), 1,75 — 1,65 (dwudziestki), 1,80 (drobna), 1,55 (V em.), Starachowice 3,30 — 3,17 — 3,20. Tendencja słaba.

Teatr Polski	Teatr Letni
(Lutnia)	Dziś po raz drugi
Dziś	
Jutro pogoda	„W noc majową”
Krotkowiec Hopwooda.	operetka Reichweina
Początek o g. 8 w.	Początek o g. 8 w.

Korzeń zła.

Mnożące się z dnia na dzień niemal, coraz zuchwalsze napady, jakich widownia stała się nasze wschodnie kresy, zwróciły nareszcie uwagę opinii i prasy w całej Polsce, zrozumiano, iż nie są to wypadki epizodyczne, iż chodzi tu o akcję zorganizowaną, której celem bynajmniej nie jest tylko korzyść materialna z rabunku, że chodzi tu o coś więcej, mianowicie zrewolucjonizowanie i zaarcyzowanie obrzymiej polacji naszych ziem, celem oderwania ich od Polski.

W prasie wytyka się szereg niedostatków naszej administracji kresowej i żąda ich naprawy. Niewątliwie, policji mamy stanowczo za mało, przytem w fatalnych pracach ona warunkach, często literalnie bez dachu nad głową. W dodatku za służbę pełną poświęcenia, z narażeniem życia, obniżono jej jeszcze pobory o dwa stopnie.

Niewątpliwie oczyszczenie pasa granicznego z zarosli, zaprowadzenie telefonów, środków komunikacji miałyby wpływ bardzo dodatni.

Silna i konsekwentna ręka kierownicza w znacznej mierze mogła by się przyczynić do utrzymania spokoju, niestety u nas „silne rządy” na tem polegają, że się sadzi do ciupy stróża, za niepodmiecienie ulicy lub niezapalenie latarki z numerem i sporządza protokół na właściciela domu za dziurę w chodniku, natomiast wypuszcza się za kaucję notorycznych bandytów, którzy dnia następnego po wypuszczeniu dokonywują zbrojnego napadu i powetowaliwszy dziesięciokrotnie zapłaconą kaucję uchodzą bezpiecznie za zagranicę.

Wszystko to jednak są szczegóły, naszym zdaniem prasa stołeczna okazawszy chwalebne zainteresowanie naszymi sprawami, nie ujęła jednak zła w korzeniu. Chcąc dotrzeć do istotnych przyczyn szerzącej się, a raczej szerzonej u nas anarchii, trzeba stwierdzić dwa fakty udowodnione i niezbitne:

Primo: że cała akcja kierowana jest zupełnie systematycznie i celowo z zagranicy.

Secundo: że ręka w rękę z wrogami zagranicznymi działają wewnątrz nasze stronnictwa lewicowe z osławionem „Wyzwoleniem” na czele.

Od samego początku stronnictwa te pracowały w tym kierunku by granicę wschodnią Polski stała się tak zw. linia Curzona; z ziem położonych na wschód od tej linii miały powstać jakieś nawpół autonomiczne, nawpół niezależne „buforowe” dziwłogi. Oczywiście nikt trzeźwo myślący nie ludził się przez chwilę, iż tereny te, oderwane od Polski, wcześniej lub później stałyby się ofiarą ekspansji bolszewickiej. Zdrowa opinia i wola niezłomna większości mieszkańców kresowych pokrzyżowała te plany. Kresy zostały częścią niepodzielną Polski. Atoli zwolennicy dawnych planów federacyjnych nie złożyli oręża, a w środkach swoich nie przebiegają, uciekając się do czynów jawnie antypaństwowych, do agitacji wyraźnie przewrotowej, a skutkiem tego może być jedynie zanarżowanie naszych kresów, wywołanie masowych rozruchów, w czem idą jedynie na rękę naszym wrogom zewnętrznym — czy świadomie czy też nie — to jest zgola obojętnym wobec rezultatów tej zbrodniczej roboty, których jesteśmy dziś świadkami.

O niecznej agitacji agentów Wyzwolenia, pisaliśmy niejednokrotnie.

Dzisiaj pragniemy zwrócić uwagę na nowy objaw tej agitacji, przy pomocy prasy. Oto wieś nasza formalnie zalana jest takimi wydawnictwami jak tygodnik „Wyzwolenie Ludu”, który rozsyłany jest regularnie, po kilka egzemplarzy na każdą wieś bezpłatnie.

Dla osób, które nie znają tego sławnego organu wyjaśnimy, iż oprócz wysoce tendencyjnego działu politycznego, poświęca on szczególną uwagę sprawom duchowym i pod tym względem wiernie wzorowany jest na bolszewickim „Bezbożniku”, nawet ohydne wprost karykatury żywcem zda się są z rosyjskiego pisma skopjowane. Czytamy więc tu takie dla szerokiej, wiejskiej mas przeznaczone „mądre” zdanie:

„Znaczna część ludzkości należy do wysoko stojących pod względem moralnym i etycznym wyznań azjatyckich (Budyści, Bramiści) od których podobno powstało chrześcijaństwo i które, według zdania ich wyznawców, są znacznie od chrześcijaństwa wyższe”.

Rekordowym wprost nazwać trzeba artykuł wstępny w numerze wielkanocnym, szczególnie liczenie rozrzuconym po wsiach. Oto co czytamy pod nagłówkiem „Wesoły dzień”.

„Wesoły dziś nam dzień nastał” zaśpiewają w Noe Wielkanocną tłumy we wszystkich świątyniach chrześcijańskich świata na pamiątkę starej pięknej legendy (sic), w myśl której ukerzyżowany przez panów i księży (sic) żydowski Chrystus miał (!) powstać z grobu”. Lecz nie dla wszystkich dzień ten jest wesołym. Pódezas, gdy księży używają w bród jadła i napoju, które „głupi chłopcy nanosili na Wielkanoc” jest wielu takich nędzarzy, którym brak kęsa chleba.

„... jedni z tych nędzarzy, przypadłszy do stóp krzyża, na którym miał (sic) zginąć przed wiekami Zbawiciel, w modłach i jękach błagają, aby się nad nimi ulitował. Lecz Chrystus, którego przed wiekami zamordowali żydowscy księża i panowie, a dziś i codziennie mordują i sprzedają nasi — milczy...”

Co znaczy ludowi naszymi odebrać wiarę, tę szczerą wiarę jego, poza którą nie znał on i nie zna innych prawideł etyki i moralności, która mu zastępowała ojczyzną, narodowość — nie potrzeba tłumaczyć. To też rezultaty tego widzimy: razem z upadkiem wiary, do którego na równi z agitacją stronnictw lewicowych przyczynia się niestety demoralizująca i destrukcyjna akcja duchowieństwa białoruskiego i litewskiego, ogarnia wieś naszą straszliwe i niewidziane dotychczas zdziczenie. Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, iż przebiegające się przez granicę bandy zostałyby dawno wylapanie zw. kłemi środkami, gdyby nie to, iż znajdują one najzupełniejsze poparcie, sympatję i pomoc wśród ludności miejscowej.

Wszelkie represje i kary osiągną tylko cel połowiczny — dopóki nie zostanie usunięty korzeń zła, którym jest agitacja bezbożna, dopóki nie zostaną usunięci agitatorzy w sutanach i zastąpieni kapłanami z powołania — nie może być mowy o uzdrowieniu moralnym wsi naszej, a dopóki to nie nastąpi nie może być też mowy o stałym spokoju i niebezpieczeństwie na naszych kresach. I O.

Prasa stołeczna o zagadnieniach kresowych.

Wobec zainteresowanych przez rząd narad w sprawach kresowych, a po części pod wrażeniem alarmujących wieści o napadach, bandytyzmie i rozprężeniu na naszych kresach wschodnich, stanęły te sprawy nareszcie na porządku dziennym prasy stołecznej.

Pierwsza, w sposób bardzo stanowczy zabrała głos „Gazeta Poranna”, której artykuł przedru-

kowaliśmy w całości w numerze niedzielnym pisma naszego. Poniżej zamieszczamy szereg wycinków z pism warszawskich dotyczących tej samej sprawy i oświetlających ją z rozmaitych punktów widzenia.

„Gazeta Warszawska.”

„Przystępując do zagadnienia kresów wschodnich, trzeba przede wszystkim ustalić jego przedmiot. Dla pewnych kół redukuje się ono li tylko do sprawy

Echa napadu na Krzywice.

Wczoraj władze administracyjne nie otrzymały żadnych nowych meldunków o napadzie na Krzywice prócz tych, które podałyśmy we wtorkowym numerze. Natomiast Wil. Dyrekcja Kolejowa otrzymała wiadomości następujące:

W okolicy wsi Spas komendant tamtejszego posterunku Kostuniewicz i dwóch posterunkowych zatrzymało osobnika pode-

Zarządzenia władz centralnych. Generał Rydz-Śmigły otrzymał specjalne pełnomocnictwa.

Polska Agencja Telegraficzna nadsyła nam komunikat urzędowy treści następującej:

WARSZAWA, 20.V. (Pat.) W związku z grasującym bandytyzmem na pograniczu litewskim i zaniepokojeniem, wywołanym wśród ludności miejscowej odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów w celu powzięcia niezwłocznie zarządzeń zaradczych. Ponieważ przygotowana już, jak wiadomo, organizacja służby bezpieczeństwa i kadr policyjnych w pasie pogranicznym nie została jeszcze w pełni wprowadzona w życie, wskutek czego posterunki

znanego o udział w napadzie. Dochodzenie pierwiastkowe wyjaśniło iż bandytów było 40-tu ubranych częściowo po cywilnemu a częściowo w sowieckich płaszczach wojskowych. Wszyscy bandyci byli doskonale uzbrojeni i przy napadzie posiłowali się 4 ma konnemi karabinami maszynowemi systemu rosyjskiego i niemieckiego.

policyjne przez pewien czas nie będą jeszcze w stanie odparać należycie napadów większych band, w rodzaju ostatnio sygnalizowanych, zaszła konieczność wezwania na ten czas współdziałania wojska. Wobec tego generał dywizji Rydz-Śmigły, inspektor armji w Wilnie otrzymał instrukcję, polecającą podległym mu oddziałom wojskowym współdziałania z władzami bezpieczeństwa w pasie granicznym dla należytego zabezpieczenia go przed napadami uzbrojonych band wzdłuż granicy ziem wileńskiej oraz województw Białostockiego i Nowogródzkiego.

stosunku rządu polskiego do t. zw. mniejszości narodowych, t. zn. do żydów, Rusinów i Białorusinów. Jest to bardzo wąskie traktowanie tej kwestji i przesądzenie do pewnego stopnia wniosków, jakie się chce wyprowadzić. Dla umysłów doktrynerskich, nie liczących się z rzeczywistością i traktujących sprawy polityczne w sposób obstrukcyjny zagadnienie przedstawia się nadzwyczaj prosto: za Bugiem i Sanem zaczyna się terytorja ruskie i białoruskie, chodzi tylko o to, jaki rozmiar samodzielności ludności tych terytorjów ma dać Państwo Polskie.

Z tego punktu widzenia wychodząc dochodzi się z konieczności do koncepcji federalistycznej Państwa Polskiego; wynikiem zaś próby wcielania w życie koncepcji podobnej, byłoby rozbitcie Państwa i przesunięcie jego granicy na t. zw. linię Curzona.

Dla nas faktem naczelnym, nie podlegającym żadnej zmianie jest terytorjum obecne Państwa Polskiego. Nad granicami naszymi nie dopuszczamy żadnej z nikim dyskusji. Warunkiem zaś utrzymania granic obecnych warunkiem zapewnienia Polsce stanowiska mocarstwowego jest jednolitość państwa na wewnątrz i zerwanie raz na zawsze z wszelkimi pomysłami federalistycznymi.

W „Kurjerze Warszawskim” p. sen. Koskowski zamieszcza artykuł p. t. „Primum vivere”, w którym wykazuje, że przedewszystkiem zapewnić należy ludności kresowej ład, spokój i prawo rządów.

„Niema na świecie ludności, której stan duchowy zależałby wyłącznie od aspiracji politycznych, naturalnych czy sztucznych. Tem mniej można to przypuszczać wobec ludności, żyjącej w bardzo jeszcze pierwotnych warunkach gospodarczych i kulturalnych. Natomiast są inne jej potrzeby, które nie dadzą się stłumić, potrzeby tam przyrodzone, że nie zaspokojenie ich budzi niechęć, protest, gorycz, ferment, słowem podłoże do wszelkiego wrzenia. Streszczają się one w znanej formule: ład, spokój i praworządność, a zależnie są więcej od najniższych i średnich organów administracji państwowej, niż od władzy prawodawczej.”

Tutaj tedy tkwi sedno rzeczy. Jest oczywiście, że rozumna i sprężysta gospodarka administracyjna jest niezbędnym wstępem do opracowania takiego programu narodowościowego, któryby zadowolili ludność miejscową, a zarazem jedność państwową zabezpieczył i wzmochni.

Jest ona przytem wstępem, potężnie ułatwiającym dalsze kroki.

Budować można jedynie w atmosferze spokoju i porządku. Zapewnić państwowości polskiej szacunek, przywiązanie, potęgę oroku można tylko dowodami siły i sprawności państwowej.”

W „Rzeczypospolitej” p. pos. St. Stroński, nawiązując do ostatnich zuchwałych napadów pisze:

Mówi się obecnie o polityce kresowej, o wielkich tam zadaniach, o pracach, szkołach, urzędach, budowach, a przecież na te wszystkie zamiary każda wiadomość o napadach bandyckich, jakie tem życiu powszedniemu na kresach, rzucić równie ciemny jak szczydery. Bez poczucia bezpieczeństwa życia i mienia ludności na nie się to wszystko nie zda. Jeśli bowiem mieszkańcy tych kresów powiedzieć sobie będą musieli, że nie są pewni dnia ani godziny dlatego, że są z tej strony granicy, a gdyby byli po tamtej, to może przynajmniej tej ciągłej grozy by nie było, cóż będzie następstwem?

To nie jest prawda, że temu nie można zaradzić, bo nikt nie ustrzeże tak długiej granicy wschodniej, mającej około 2000 km. Przedewszystkiem nie wszędzie są napady, bo tylko pewne obszary są głównie dotknięte, a zatem tymi tysiącami kilometrów nie należy uciekać

w bezkresy nieodpowiedzialności. Trzeba tylko zdać sobie sprawę z doniosłości niebezpieczeństwa i dostosować do niej sposoby działania.

Jeżeli w głównie dotkniętych okolicach będziemy mieli dobry wywiad, jeżeli przez pewien czas mamy tam oddziały jazdy, jeżeli będą i samoloty, jeżeli bandyci przekonają się, że niełatwo napaść a jeszcze trudniej po napadzie uciec z tupem i ucieć cało, jeżeli władze sowieckie dostaną jedno i drugie i dziesiąte stwierdzenie, skąd to idzie, bandytyzm będzie rychło ukrócony i wypłeniony, a to okaże się też dla Państwa sposobem działania stanowczo mniej kosztownym niż stałe spustoszenia mienia i poszanowania władzy państwowej na kresach.

Nie wszystkie jednak wychodzące w Warszawie, w języku polskim pisma są jednomyślne w sprawie Kresów. Żydowski „Nasz przegląd” np. z góry niechętny całej akcji:

„Uderzającym szczegółem jest, iż ani do komisji rzeczoznawców, ani na narady nie zostali zaproszeni przedstawiciele zainteresowanych mniejszości. Trudno sobie wyobrazić jakikolwiek posunięcie naprzód tej sprawy, która w pierwszym rzędzie jest problemem państwowo-politycznym, a nie kwestją reorganizacji władz administracyjnych i szkolnych bez porozumienia się z miarodajnymi reprezentantami ludności miejscowej. Sądymy więc, iż to pominięcie ich w pierwszym stadium przygotowywania projektu rządowego, oznacza tylko, iż Rząd pertraktuje z nimi rezerwowo sobie na później”

To samo pismo z zadowoleniem informuje o incydencie z posłem Wojewódzkim:

„Pos. Wojewódzki („Wyzwolenie”), zaproszony na konferencję w sprawie Kresów, oświadczył, że nie weźmie udziału w naradach.”

Na pytanie naszego sprawozdawcy parlamentarnego, pos. Wojewódzki tak wyjaśnił motywy tego kroku:

„Uważam, że jeżeli chce się naprawdę dojść do rozwiązania sprawy mniejszości narodowych, nie można wykluczać od uczestnictwa w naradach właśnie przedstawicieli zainteresowanych mniejszości narodowych. Jest to nietylko niewłaściwe, lecz wprost nieprzyzwolone. Wychodząc z tego założenia, postanowiłem nie brać udziału w obradach. Postępowanie rządu w tej mierze, jest dalszym stosowaniem metod, wprowadzonych przez Prezydenta Rzeczypospolitej, które stanowczo potępiam, a które niestety, zakorzeniają się u nas coraz bardziej”.

Rozumiemy dla czego pos. Wojewódzki nie poszedł na konferencję — mógł by się tam oko w oko spotkać z dowodami niezbitymi, kto sieje ten wiatr na naszych kresach, kto włoseian podburza, kto opiekuje się bandytami, kto szerzy odezwy komunistyczne. Panu Wojewódzkemu to wszystko musi być doskonale wiadomem — wolał więc uniknąć tego moralnego peregija i... pozostał w domu. Jot.

Na skutek artykułu „Potrzeba krążownika”.

Zgadając się w zupełności z autorem artykułu „Potrzeba Krążownika” który w jasny i dobitny sposób dowodzi jak jest nam niezbędny narazie chociaż jeden krążownik, i jakie korzyści możemy mieć z posiadania takowego, musimy jednak niektóre fakty wyświecić, które jak widać nie są

znane szanownemu autorowi wspomnianego artykułu.

Od 1920 roku istnieje w Polsce towarzystwo pod nazwą „Liga Żegluga Polskiej” z siedzibą w Warszawie i szeregiem oddziałów w całej Polsce. Otóż towarzystwo to ma za cel propagowanie idei morskiej w śród szerokiej mas społecznej, i skupia w szeregach swoich wszystkich tych ludzi, którzy szczerze pragną aby Polska była państwem bogatym i mocarstwem, w którym panowałby ogólny dobrobyt i zadowolenie obywateli, wiedząc, że osiągnąć to można jedynie tylko przez należyte wykorzystanie morza. Pomimo czteroletniego prawie istnienia L. Z. P. na pozór nie widać rezultatów pracy, jednak zrobiono wiele, że jednak nie zdziałano tego co zamierzano składać się na to wiele przyczyn: w czasie tym rozgrywały się losy Górnego Śląska i Wilna, wszystkie te wysiłki absorbowwały całą energję społeczeństwa, a sprawy związane z morzem odkładano na później. Następnie przyszedł okres katastrofalnego spadku marki i wówczas prawie wszyscy myśleli tylko o ratowaniu pieniądza. Obecnie na pierwszy plan wysuwa się kwestja lotnictwa i obrony przeciwgazowej, a sprawami morza poza nielicznymi jednostkami zajmują się członkowie Ligi Żegluga Pol. rozumiejąc, że dalsze zwlekanie i obojętność rozwiązania kwestji morskiej może nas narazić na nieczem niepowetowane straty. Nieprzesądając faktu, że sprawa lotnictwa i obrony przeciwgazowej jest ważną dla bytu państwa, jednak nie mniej ważnym czynnikiem jest flota handlowa i wojenna, bo tak jak organizmowi ludzkiemu potrzebne są: serce i płuca, bez których życie jest niemożliwe i z których żadnego nie można lekceważyć albo też faworyzować bez uniknięcia katastrofy, tak samo nie wolno nam zaniedbywać i po macoszemu traktować spraw morskich, na które przeznaczamy tylko 0,49% naszego budżetu państwowego. Liga Żegluga Polskiej skupiając jak najszerze warstwy społeczeństwa stara się przekonać o ważności tych spraw, zaznajamia z morzem, informuje o flocie naszej i obcej, zbiera fundusze na flote, i z nadzieją odpowiedniej chwili przystąpi do ogólnokrajowej akcji na rzecz floty, dlatego każdy Polak powinien zaciągnąć się w szeregi Ligi Żegluga Polskiej, aby pracą swoją czy też datkami przyczynić się do rozwoju naszej floty.

Autor radzi nam wzorować się w organizowaniu akcji na rzecz floty na systemie używanym w podobnym wypadku u Bolszewików, którzy w dość stanowczy albo raczej drakoński sposób wpływają na składanie ofiar, nie znając bliżej tego sposobu nie mogą nie o tem powiedzieć, jednak znając pracę niemieckiego „Flottenverein” do którego przed wojną prawie każdy Niemiec należał, bez względu na swoje stanowisko społeczne, pragnę aby praca Ligi Żegluga Polskiej wydała takie rezultaty, do jakich doszedł „Flottenverein” przy poparciu całego społeczeństwa.

J. Sobiecki

Wiceprezes Wil. Oddz. Ligi Żegluga Pol

Powieść Jadwigi Hłaskowej „Zwycięża Duch” jest do nabycia w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

D-rzy Bujalski, Obteziński i Waszkiewicz lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym.

ul. W. Pohulanka Nr. 31.

Doktor J. KACEW choroby włosów (łupież, przedwczesne wytysienie), kosmetyka lekarska (pryszczki, znamiona, plamy, brodawki itp.) Usuwanie włosów z twarzy diatermją. Jagiellońska 3, (obok ul. Ad. Mickiewicza). Od 10—2 i 4—7.

Szczegóły napadów w pow. Święciańskim.

W związku z dokonanymi przed paru dniami dwoma napadami w pow. Święciańskim dowiadujemy się następujących szczegółów. Przedewszystkiem napady te należy zasadniczo odróżnić od siebie.

Napad na zaścianek p. Marjana Poniatońskiego Kurniszki, gm. Zabłociskiej jest dziełem szaulisów przybyłych z Litwy. Szaulisi w liczbie 10ciu doskonale uzbrojeni o godz. 5 tej pp. zaczęli się na wzgórzach pobliskimi i wyczekali chwilę, gdy właściciel zaścianka z trzema parobczakami jak zwykle w sobotę udali się do Łżni. Szaulisi natychmiast otoczyli łaźnią, zamknęli w niej kąpiących się i udali się na rabunek. W domu była tylko p. Marjanowa Poniatońska. Na widok bandytów podniosła alarm i z rewolwerem w ręku wybiegła wzywając męża i służbę. Probowano ją zatrzymać lecz strzałami utarowała sobie drogę w kierunku wsi raniąc ciężko jednego z szaulisów i lżej drugiego. W polu dopędzili ją szaulisi i strzałami w skroń położyli trupem. Po zamordowa-

niu dzielnej młodej obrończyni domu udali się bandyci—szaulisi do łaźni wyprowadzili stamtąd czterech mętozyna i zamknęli ich w piwnicy przyłoczywszy drzwi ciętarami. Po ograbieniu mienia i uprowadzeniu koni szaulisi—bandyci udali się w kierunku granicy litawskiej. Należy zaznaczyć, iż zaścianek Kurniszki jest otoczony zewsząd wsiami litawskimi i gospodarz, jako gorący Polak patriota był przedmiotem szczególniejszej nieuwagi litwinów.

W wypadku drugim napadu na zaścianek Głerymunie mamy do czynienia z dwoma notorycznymi bandytami, którzy za dokonane niedawno zbrodnie pochwycone zostali przez policję i oddani władzy sądowej.

Sędzia śledczy wypuścił aresztowanych na wolność za kaucją i prawie następnego dnia bandyci dokonali napadu, zagrabil, jak wiadomo 1600 dolarów i uciekli do Litwy. Podobno zagrabione pieniądze sowicie wynagrodziły wysokość złożonej kaucji.

zuję go nieuchwytnie, w sposób taki, że widz sam nie zdaje sobie sprawy dlaczego odczuwa sympatię dla bohatera sztuki? Może wpływa na taki stosunek pisarza i widza do bohatera dramatu, tegoż ostatecznie jakby oczyszczenie się przez śmierć, z wyroku krwawego jęszce Robespierre'a. Wobec widma pewnej śmierci skazańca człowiek pobłażliwszym się staje dla zbrodniarza. Jedynym jakby aktem oskarżenia Dantona jest przewalająca się ulicami Paryża, widoczna dla widza nędza ludu, gorsza niż za królów i arystokratów, wyrzuty czynione przez Dantona Robespierre'owi oraz halucynacje krwawego trybuna ludu pełne widm pomordowanych. Niefortunnie jeno wybrał autor miejsce dla tych halucynacji—jasną jakąś słoneczną kawiarenką pod Paryżem. Nastroj wywołany temi halucynacjami a pogodnie otoczenie są tak różne, że aż nieprawdopodobne.

Sztuka przetłomaczona jest przez W. Renarda językiem jędrnym, pełnym życia, inscenizacja pomysłowa, sytuacje wypływają same z siebie bez tarć i utykań. Wywiera naogół wrażenie czegoś okropnego, jakim właśnie jest rewolucja, lecz wrażenie byłoby głębsze, gdyby nie różne braki. Wśród nich: moc statystów (motłoch paryski) zachowuje się na scenie hałaśliwie nawet wtedy, gdy słyszeć się chce pojedyncze zdania dla zrozumienia biegu akcji.

Cała niemal drużyna dramatu brała udział w obsadzie sztuki. Wyróżnili się p. Vorbrod, któremu przypadła trudna rola Dantona, Wyrwicz—Robespierre w okrucieństwie swem zimny jak płaz, b. dobry w charakterystyce p. Wollejo. P. Kurnakowicz, jako sławny w historii szewce paryski, gnębiel młodościanego Dauphina, też zbyt był głośny w swem pijaństwie, tak że głużył słowa innych. Większość ról kobiecych, to jeno migawkowe, filmowe zdjęcia z ulicy Paryża w one czasy, p.p. Jarszewska i Jaworska w swych malutkich rolach żony Dantona i Demoulin's'a, były to słodkie i urocze w swych czepczkach białych kobietki. P. Perzanowska i Łodzińska były rozhukanymi trochę gryzkami.

Dekoracje w jedno stałe obramienie kamienne ujęte b. efektownie, zwłaszcza most na Sekwanie, którego przywołki przypominają przepelnione w one czasy kaudydatami na gilotyne, Conciergeries. *Pilawa.*

Z prowincji.

Z Dżisny piszą nam:

Jako stały mieszkaniec m. Dziśny, położonego nad samą granicą bolszewicka, jestem świadkiem rozwoju tutejszych stosunków od lat trzech i mogę stwierdzić, że polskość w naszym powiecie, przynajmniej w jego wschodniej połaci, z każdym niemal dniem ugruntuje się — i to dzięki śmiałej

inicyjatywie jednostek. Stworzona na naszym gruncie Macierz Szkolna, buduje i zakłada szkółki w najciemniejszych zakątkach okolicy—w samym miasteczku utrzymuje bibliotekę i czytelnię, ona też wykorzystuje każdą nadającą się okoliczność, by rozwinąć sztanę swoich hasel i ideałów. Tegoroczny jednakowoż obchód Konstytucji 3-go maja nie był tylko aktem czci i hołdu przeszłości—stał się on wielką rewją sił narodowych, przeglądem tego, co zdążyło dotychczas dziać na niwie narodowej. Dnia 2-go maja wieczorem kapistrzyk orkiestry Straży Granicznej i rzesista iluminacja przygotowała umysły mieszkańców naszego miasteczka do święta dnia jutrzejszego.

Rankiem dnia 3-go maja o g. 10-iej odbyły się uroczyste nabożeństwa w kościele, cerkwi i synagogach. Do uroczczenia podniosłej chwili stanęło samorządnie całe społeczeństwo. Obrzymi pochód otwierała banderka osadników z najbliższej okolicy i orkiestra, dalej przedstawiciele władz i inteligencji, hufca szkolny, drużyny skautowe, stowarzyszenia miejscowe, szkoły i drobna odświętnie ubrana dziatwa szkółek

Macierzy—właścicielstwa stosunkowo było mało—stawiło się natomiast do apelu jego przyszłe pokolenie—stawiła się z polską pieśnią na ustach i własnymi sztanami „Polska Macierz Szkolna”. Dzień był cudowny. Pochód płynął głównymi ulicami miasta, aż do kamienia pamiątkowego Konstytucji 3-go maja, ułożonego w Dżisnie przed dwoma laty. Tu na podwyższeniu stanął p. Dr. Stanisławski, Dyrektor miejscowego gimnazjum i przemówił do zebranych. Pod wrażeniem rzucionych z mównicy hasel ruszył pochód aleją nadgraniczną ponad samą Dżwiną—tak, że ludność ze strony rosyjskiej mogła go oglądać. Defilada hufca szkolnego zakończyła pochód. Uroczysta akademja urządzona w sali Domu Ludowego, ścigała pełną salę publiczności. Tegoroczny obchód 3-go maja był pierwszym, wielkim i wspólnym świętem narodem na naszym gruncie po uzyskaniu niepodległości. Przedstawia się ona po prostu nie tylko w sukcesach moralnych, ale i materialnie.—Dochoód tegoroczny w samej Dżisnie wynosi około dwóch miliardów marek. *K. R.*

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— Urzędy Państwowe załatwiając wniesione do nich podania napotyka na trudności w określeniu właściwego Urzędu Pocztowego z tego powodu, że wielu interesantów wymienia w podaniu tylko miejsca zamieszkania, nie wskazując zupełnie Urzędu Pocztowego. Powoduje to nieraz dłuższe zwłoki i naraża na szkodę osoby zainteresowane. Wobec tego podaje się do ogólnej wiadomości, że we własnym interesie należy w podaniach zaznaczać nazwę Urzędu Pocztowego. Wymienienie obok niej nazw gminy, powiatu i Województwa jest wskazane, gdyż zapobiega omyłkom w tych wypadkach, gdy kilka Urzędów Państwowych nosi tę samą nazwę.

Z miasta.

— Wystawa sztuki, przemysłu ludowego i rzemiosł w Wilnie. W dniu 21 maja b. r., we środę, o godzinie 7-iej wieczorem w sali konferencyjnej Urzędu Delegata Rządu (M. Magdaleny 2) odbędzie się organizacyjne zebranie społeczeństwa Wileńskiego, Urzędów, Instytucji i Organizacji w sprawie urządzania wystawy sztuki, przemysłu ludowego i rzemiosł we wrześniu b. r. w Wilnie. Na posiedzeniu ma być wyłoniony Komitet honorowy i Komitet wykonawczy. Inicyjatywę zwołania zebrania podjęły Wileńskie T-wo Art. Plastyków, Oddział Wileński Polskiego T-wa Etnologicznego, Polski Związek Przem. Metal. Ziemi Wileńskiej, Cech stolarski i Oświata pozaszkolna.

W nadziei, że akcja towarzyszt inicjujących znajdzie w społeczeństwie Wileńskim gorące poparcie, inicjatorzy proszą o łaskawe przybycie na zebranie we wskazanym dniu.

Z uniwersytetu.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dnia 22-go maja 1924 roku we czwartek o godzinie 7-iej wiecz. w sali Sniadeckich Uniwersytetu Prof. Dr. Stanisław Władczko wygłosi odczyt p. t. „Padaczka (epilepsja) a wiele ludzkie. Wstęp 500.000 mk. p.

Z życia stowarzyszeń.

— Z „Sokoła”. Komitet Wykonawczy Złotu przypomina wszystkim członkom tegoż o odbywających się we środę godz. 7 wiecz. i niedziele godz. 4 po poł. posiedzeniach Komitetu, na których obecność wszystkich tudzież p. p. Delegatów zaproszonych Organizacji Społecznych jest konieczną, zwłaszcza wobec bliskiego już terminu złota.

— Oddział oszmiański stowarzyszenia Dowborezyków. Sekretarjat Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborezyków „Ku Chwałę Ojczyzny” podaje do wiadomości dowborezyków i sympatyków, zamieszkałych na terenie

ki. Jak wyjaśniono Jakusz wracał od swego znajomego moeno podchmielony i przechodząc przez przejazd kolejowy nie zwrócił uwagi na nadchodzący pociąg osobowy, który z odległości dawał słarmujące gwizdki raptowne. Zatrzymanie pociągu było wykłuzone ze względu na dużą pochyłość toru. (X)

Sprawy samorządowe.

— Plany budowlane sejmiku Oszmiańskiego. Sejmik Oszmiański postanowił wybudować gmach sejmikowy, któryby mieścił biuro wydziału, kancelarię starostwa i służył jednocześnie dla różnych instytucji kulturalno-oświatowych.

Jednocześnie postanowiono wybudować przychodnię lekarsko weterynaryjną.

W tym celu sejmik postanowił nabyć odpowiedni plac.

Ministerstwo zatwierdziło odnośną uchwałę sejmiku, wobec czego zrealizowaniu dalszych zamierzeń sejmiku stać może na przeszkodzie tylko brak wolnej gotówki.

Jak dowiadujemy się jednak dzięki zabiegłości wydziału powiatowego, sprawa ta znajduje się na dobrej drodze.

Poczta i Telegraf.

— Wli. Dyrekcja poczt i tel. zawiadania, iż w marcu r. b. pojawił się nieoficjalny spis abonentów telefonicznych bez wiedzy i zezwolenia Dyrekcji wydany przez Arkadiusza Krasnosielskiego. Spis ten zawiera dużo błędów i niedokładności więc posługiwanie się nim może spowodować nieporozumienia, przy połączeniach telefonicznych dlatego należy posługiwać się wyłącznie urzędowym spisem abonentów telefonicznych okręgu tut. Dyrekcji z dnia 1-go marca r. b., który został doręczony wszystkim abonentom telefonicznym.

Z życia robotniczego.

— Strejk na tartaku. W dniu 19 b. m. o godz. 7 rano na tartaku Kuzensztala przy ul. Popławskiej 8, wybuchł strajk na tle ekonomicznym. Strajkuje 10 robotników. Przebieg strejku spokojny.

— Żądania robotników tytoniowych. Robotnicy tytoniowi należący do klasowych związków zawodowych zażądali podniesienia opłaty o 50 proc. z dniem 19-go maja r. b. właściciele fabryk tytoniowych odmówili. Zatarg oparł się o Inspektora pracy.

Z życia żydowskiego.

— Burzliwe zebranie gminy żydowskiej. Dn. 18 b. m. w lokalu gminy żydowskiej przy ul. Orzeszkowej 7 odbył się zjazd przedstawicieli gmin żydowskich z Wileńszczyzny. Przybyło 32 przedstawicieli, w tem 24 z głosem decydującym. Obrady miały przebieg bardzo burzliwy. Przedmiotem dyskusji była sprawa jaką ma być gmina żydowska świecka czy wyznaniowa. Dr. Wygodzki opowiedział się za rozszerzeniem kompetencji gminy i nadaniem jej praw politycznych.

— Burzliwe zebranie gminy żydowskiej. Dn. 18 b. m. w lokalu gminy żydowskiej przy ul. Orzeszkowej 7 odbył się zjazd przedstawicieli gmin żydowskich z Wileńszczyzny. Przybyło 32 przedstawicieli, w tem 24 z głosem decydującym. Obrady miały przebieg bardzo burzliwy. Przedmiotem dyskusji była sprawa jaką ma być gmina żydowska świecka czy wyznaniowa. Dr. Wygodzki opowiedział się za rozszerzeniem kompetencji gminy i nadaniem jej praw politycznych.

— Burzliwe zebranie gminy żydowskiej. Dn. 18 b. m. w lokalu gminy żydowskiej przy ul. Orzeszkowej 7 odbył się zjazd przedstawicieli gmin żydowskich z Wileńszczyzny. Przybyło 32 przedstawicieli, w tem 24 z głosem decydującym. Obrady miały przebieg bardzo burzliwy. Przedmiotem dyskusji była sprawa jaką ma być gmina żydowska świecka czy wyznaniowa. Dr. Wygodzki opowiedział się za rozszerzeniem kompetencji gminy i nadaniem jej praw politycznych.

— Burzliwe zebranie gminy żydowskiej. Dn. 18 b. m. w lokalu gminy żydowskiej przy ul. Orzeszkowej 7 odbył się zjazd przedstawicieli gmin żydowskich z Wileńszczyzny. Przybyło 32 przedstawicieli, w tem 24 z głosem decydującym. Obrady miały przebieg bardzo burzliwy. Przedmiotem dyskusji była sprawa jaką ma być gmina żydowska świecka czy wyznaniowa. Dr. Wygodzki opowiedział się za rozszerzeniem kompetencji gminy i nadaniem jej praw politycznych.

— Burzliwe zebranie gminy żydowskiej. Dn. 18 b. m. w lokalu gminy żydowskiej przy ul. Orzeszkowej 7 odbył się zjazd przedstawicieli gmin żydowskich z Wileńszczyzny. Przybyło 32 przedstawicieli, w tem 24 z głosem decydującym. Obrady miały przebieg bardzo burzliwy. Przedmiotem dyskusji była sprawa jaką ma być gmina żydowska świecka czy wyznaniowa. Dr. Wygodzki opowiedział się za rozszerzeniem kompetencji gminy i nadaniem jej praw politycznych.

Ruch wydawniczy.

— W dniach najbliższych nakładem Gebethnera i Wolffa ukazał się Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie prerachowania zobowiązań prywatno-prawnych, wraz z objaśnieniami i motywami, opracowanymi przez prof. F. Zolla i dra B. Hełczyńskiego.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś wraca na afisz doskonała krotochwila amerykańska Hopwooda „Jutro pogoda” z pp. Bohdańska, Tatarkiewiczem i Wyrwiczem w rolach głównych. Jutro świetna lekka komedia Tristana Bernarda „Kawiarenka”.

— Teatr Letni. Dziś po raz drugi niezmiernie zabawna operetka „W noc ma-

„Słowo” podając dopiero w numerze wtorkowym wiadomość podaną przez nas w sobotę o demonstracjach litewskich, stara się wobec czytelników z opóźnieniem usprawiedliwić. I czyni to przez obniżenie wartości i doniosłości podanej przez nas informacji („Słowo” Nr. 113(590). Wileński organ konserwatywny postępuje w ten sposób zresztą nie po raz pierwszy, gdy coś przecoczy, lub się opóźni. Tylko po co w tych wypadkach powoływać się na „kółka oficjalne, które nas informują, że wiadomości te są po pierwsze nieusprawiedliwione, po drugie przesadzone”. Niestety wiadomości nasza jest sprawdzona i nieprzesadzona, o czym łatwo mogło dowiedzieć się „Słowo” w Delegaturze Rządu, dokąd natychmiast po otrzymaniu wiadomości z pogranicza wrócił się po wyjaśnienia. Sprawdzenie przyniosło wreszcie dzień 15 maja, gdy pierwsza próba demonstracji odbyła się na odcinku 4-tej kompanii straży granicznej w pobliżu wsi Kosakiszki. O tem „Słowo” dowie się za tydzień i znów będzie starało się zbagatelizować fakta. Brzydka to metoda p. Cat, niedołęstwo informacyjne „Słowa” zasłaniać wykrętami. Dowodem wreszcie, że wiadomości nasze są ściśle, jest fakt, iż urzędowa Polska Agencja Telegraficzna (Pat), pozostająca w koniecznej styczności z władzami, roztelegrafowała naszą wiadomość dosłownie z powołaniem się na „Dziennik Wileński”.

Teatr Polski.

„Śmierć Dantona” sztuka Aleksęgo Tołstoja. Przekład i inscenizacja W. Renarda.

Rewolucja francuska, ten wielki przewrót polityczny, który zawładł na łosach nie tylko Francji lecz i całej Europy, stała się źródłem natchnienia dla wielu pisarzy 19 w., że wymienimy choćby tylko Wiktora Hugo, Dumasa. Współczesny pisarz rosyjski Aleksę Tolstoj mimo bliższej mu, niedawno przeżytej rewolucji we własnym kraju, nie zacerpnął z tego źródła lecz sięgnął znów o blisko półtora wieku wstecz, do Francji. Dlaczego? Chyba dlatego że wypadki rosyjskie są jeszcze zbyt pozbawione perspektywy czasu dla właściwego ich ujęcia a może dlatego że okropności rewolucji wschodu były tak ohydne że wzdryga się przed niemi pióro. Boć między zrewoltowanym ludem paryskim choćby z przed wieku a półmorgolską dziecą, podsycaną spekulacją żydowską jest jeszcze niezgłębiona przepaść.

Autor przenosi nas w dni upadku pierwszego z trójcy twórców rewolucji, Dantona. Pobudkami „lwa rewolucji”, jak nazywał motłoch paryski Dantona, były niewątpliwie cele idealne i dobro uciemiężonego ludu, jednak droga którą szedł ku temu zbyt okropna była, i krwawa by można dziś jeszcze postać te idealizować. A. Tolstoj idealizuje postać Dantona narówni z Demoulinem i Chenièrem tymi gorącymi piewanami wolności, równości i braterstwa, o sercach czystych i rękach krwią nie skalanych! Autor idealizuje go nieuchwytnie, w sposób taki, że widz sam nie zdaje sobie sprawy dlaczego odczuwa sympatię dla bohatera sztuki? Może wpływa na taki stosunek pisarza i widza do bohatera dramatu, tegoż ostatecznie jakby oczyszczenie się przez śmierć, z wyroku krwawego jęszce Robespierre'a. Wobec widma pewnej śmierci skazańca człowiek pobłażliwszym się staje dla zbrodniarza. Jedynym jakby aktem oskarżenia Dantona jest przewalająca się ulicami Paryża, widoczna dla widza nędza ludu, gorsza niż za królów i arystokratów, wyrzuty czynione przez Dantona Robespierre'owi oraz halucynacje krwawego trybuna ludu pełne widm pomordowanych. Niefortunnie jeno wybrał autor miejsce dla tych halucynacji—jasną jakąś słoneczną kawiarenką pod Paryżem. Nastroj wywołany temi halucynacjami a pogodnie otoczenie są tak różne, że aż nieprawdopodobne.

jowa, która na premierze podobna się bardzo. „W noc majowa“ ma zapewnić długotrwałe powodzenie.

Zabawy.

— Wielka majówka w Zakrecie. W niedzielę 1-go czerwca odbędzie się na rzecz Złotki Im. Maryi wielka zabawa leśna w Zakrecie. O godz. 3-jej po poł. specjalne samochody przewozić zaczną publiczność z różnych punktów miasta do lasu, gdzie ruchliwi organizatorzy przygotowują szereg atrakcji i niespodzianek. Wróżby cygańskie, kosze szczęścia, zabawy dziecięce, gonitwy przy dźwiękach muzyki — oto co możemy zdradzić już dzisiaj z licznych tajemnic. Bliższe szczegóły i informacje za dni kilka.

Kronika policyjna.

— Samobójstwo. W dniu 20 b. m. o godz. 12-jej, wyszła z karabinu w usta, pozabawiając się życia przodownik II-go komisariatu Wincenty Jacowicz. Przyczyną śmierci jest drobne niepowodzenie służbowe.

Narady Komisji do spraw kosztów produkcji.

W min. skarbu pod przewodnictwem prof. Romana Rybarskiego odbyło się pierwsze posiedzenie wyłonionej z Rady Gospodarczej Komisji do spraw kosztów

produkcji oraz spraw celnych. Prof. Rybarski na podstawie danych statystycznych, dotyczących stosunków przedwojennych, cyfr bilansu handlowego, statystyki wywozu, porównał taryf oraz różnicę cen poddał dyskusji następujące konkluzje:

Czynny stan naszego bilansu handlowego w r. 1923 zawdzięcza my wzrostowi wywozu surowców i półfabrykatów, natomiast wywóz gotowych produktów już w r. 1923 uległ pogorszeniu.

W r. 1924 nastąpił silny wzrost przywozu; wywóz wprowadził się nie zmniejszył, ale mogą być obawy o pogorszenie bilansu.

Nie można poprawić bilansu handlowego przez ostrzejsze stawki celne ze względu na dostatecznie wysokie obciążenie celne, może być mowa jedynie o podniesieniu stawek fiskalnych.

Roziżnienie warunków przywozu niektórych artykułów gotowych, których ceny są u nas zbyt wysokie byłoby możliwe,

gdyby odpowiedni wzrost wywozu był zrównoważony przez poprawę bilansu płatniczego, n. p. przez kredyty handlowe.

O poparciu wzrostu wywozu przez generalne obniżenie taryf kolejowych nie może być mowy, gdyż trudności wywozowe tkwią w czem innym a obciążenie transportowe nie jest u nas naogół większe, niż w krajach sąsiednich.

Deficyt wywozu produktów przemysłowych i niewątpliwy wzrost przywozu można zrównoważyć przez intensywniejszy wywóz produktów rolnych i przetworów rolnictwa, co jednak tylko wtedy nie wywoła powszechnego wzrostu cen i nie zwiększy jeszcze trudności wywozowych, o ile nastąpi obniżenie kosztów produkcji przemysłowej i zbyt wysokiego rozpięcia pomiędzy cenami hurtowymi a detalicznymi.

W dyskusji nad temi zagadnieniami zabierali głos pp. Grohman, Chorzeński, Surzycki, poseł Zuławski, Natanson, Drzewiecki,

wice-marszał. Osiecki, senator Stecki, Bataglia, wreszcie Wierzbicki. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się w nadchodzący czwartek t. j. dn. 22-go maja r. b.

Z polek księgarskich.

Nakładem Księgarńi E. Wende i S-ka (Tow. Wydawnicze „Ignis“) jako VIII tom „Biblioteki Komunalnej Wendego“, cieszącej się takim uznaniem wśród działaczy samorządowych ukazała się w druku praca inż. B. Hummel p. t. „Rola samorządu w rozwoju kolejek wązkotorowych i innych komunikacji miejscowych“. Inż. B. Hummel docent politechniki warszawskiej i wyższy urzędnik Min. Kolei jeden z wybitniejszych znawców w Polsce tej dziedziny poświęca swoją pracę omówieniu rozwoju i stanu kolejek, tramwajów zagranicą i w Polsce, rentowności tych przedsiębiorstw, rolę samorządów i państwa w rozwoju komunikacji lokalnej. Dalej autor poda-

je ustawy i przepisy obowiązujące w Polsce i zagranicą w tej dziedzinie, warunki finansowania tych przedsiębiorstw przez instytucje kredytowe i stanowisko państwa w tych sprawach. Cały rozdział następnie poświęcony jest wskazówkom jak należy obliczać koszty budowy, sporządzać kalkulację finansową, uzyskiwać koncesje. Omawia również autor inne rodzaje komunikacji lokalnej jak to tramwaje, autobusy. Na zakończenie autor szeroko omawia sprawę jakie zadania stoją przed ciałami komunalnymi w Polsce w dziedzinie budowy nowych, jak również uależytego wykorzystania istniejących kolejek.

Należy z wielkim uznaniem powitać tak aktualną pracę wybitnego fachowca w tak palącej sprawie jak również komunikacji lokalnej gdzie inicjatywa samorządów ma szerokie i wdzięczne pole. Nie wątpimy, że praca inż. B. Hummela znajdzie się w ręku każdego działacza samorządowego.

Kino-Teatr „HELIOS“ D z i ś! „PANNA - MEZATKA“... (?) ul. Wileńska 38.

Kino-Teatr „Polonia“ Dziś! Najwybitniejszy polski film dziejowy p. t. „MIŁOŚĆ przez OGIEŃ i KREW“ Główne postacie dramatu: Marszałek Piłsudski, General Józef Haller, Premier Witos, Ks. Skorupka, Lenin i Trockij. Słiwicki, E. Kucharski, Barwiński, Gawlikowski, Benda, Szarkowski i Dymasz Pichor-Słiwicka, Gieszkowska, Marcello-Palińska, Dunin-Osmońska, i Maciejowska. Reżyser: Jan Kucharski. Wejście dla młodzieży dozwolone.

KINO-TEATR „Piccadilly“ Dziś! 2 serje, — 12 aktów w jednym programie Amerykański szlager firmy „Warld“ z cyklu „Huragan“ 1) ODWAŻNY JIM 2) TAJEMNICZY JEZDZIEC U w a g a! Aby wszystkim dać możność zobaczenia tego salageru — ceny miejsc zostały niższe od 1 miliona.

Salonowy fascynujący kino-dramat w 6 akt. w roli głównej słynna piękność JCA LENKEFFY. Cudowna gra! Ogromne napięcie! Początek o godz. 4 ostatni seans o godz. 10 1/4 w

Salonowy fascynujący kino-dramat w 6 akt. w roli głównej słynna piękność JCA LENKEFFY. Cudowna gra! Ogromne napięcie! Początek o godz. 4 ostatni seans o godz. 10 1/4 w

Salonowy fascynujący kino-dramat w 6 akt. w roli głównej słynna piękność JCA LENKEFFY. Cudowna gra! Ogromne napięcie! Początek o godz. 4 ostatni seans o godz. 10 1/4 w

FLANCE, WARZYWA i KWIATÓW. Peleca „Sklep Rolniczy“ Szwarcowy 1 (Wielka 15). 9

Dr. Czesław Konecny Chirurgia jamy ustnej, Choroby zębów. Sztuczne zęby. (Wojskowym i urzędnikom na raty). Mickiewicza 11 (gdzie kino), od 10—12 1/2 i od 4—6 1/2.

Dr. L. Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9—1 i 4—7.

BILANS „KRESOWEGO TOWARZYSTWA RYBNEGO“ W WILNIE na 1-go Stycznia 1924 r (1-szy Okres Sprawozd wczy).

AKTYWA		PASYWA	
Rachunki	Mkp.	Rachunki	Mkp.
Kasa	865.482.896.—	Kapitał Zakładowy	70.000.000.—
Wil. Bank Rol. Przem.	3.929.000.—	Fundusz Zasobowy	75.495.000.—
Baza Poleska	310.856.258.—	Wierzyciele	1.584.024.468.—
Dyrekcja Kolejowa	100.000.—	Sumy przechodnie	1.994.448.744.—
P. K. E. P.	185.000.—	Akcepty	365.909.380.—
Ruchomość	73.534.359.—	Straty i Zyski	583.379.082.—
Budowa łodzi	58.930.000.—		
Oddział Warszawski	108.950.230.—		
Dłużnicy	236.833.981.—		
Towary	8.000.000.000.—		
Razem	4.658.251.674.—	Razem	4.658.251.674.—

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW.

STRATY	ZYSKI		
Koszty Handlowe	4.036.220.848.—	Od Eksploatacji jezior.	841.597.972.—
Czysty Zysk	588.379.082.—	Wydziału Hodowlanego	2.624.297.887.—
		Komisowej sprzed. ryb	1.151.006.911.—
		Różnych wpływów	2.697.160.—
Razem	4.619.599.930.—	Razem	4.619.599.930.—

Poradnia Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów Wilno, ul. Barbarka 3, II p.

CHOROBY WEWNĘTRZNE: D-r. E. Budyński, wtorek, czwartek, sobota od 5—6 pp. D-r. K. Kisiel, poniedziałek, środa, piątek od 1—2 pp.

CHOROBY PŁUC: D-r. W. Umiastowski, wtorek i piątek od 12—1 pp.

CHOROBY CHIRURGICZNE: D-r. Janowicz, poniedziałek, środa, piątek i sobota od 5—6 pp., D-r. M. Moszyński, czwartek od 5—6 pp.

CHOROBY CHIRURGICZNE DZIECIĘCE: D-r. J. Dowgiałłówna, wtorek i czwartek od 4—5 pp.

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA: D-r. J. Dobrzański, wtorek, środa, czwartek i sobota od 4—5 pp. D-r. A. Erdmanowa, poniedziałek, środa, piątek i sobota od 6—7 pp.

CHOROBY DZIECIĘCE: D-r. E. Iszora, poniedziałek od 5—6 środa od 4—5 i piątek od 5—6 pp. D-r. A. Gettlich, wtorek, czwartek i sobota od 11—12 p. p.

CHOROBY NERWOWE: D-r. J. Hurynowiczówna, poniedziałek 5—6 pp., czwartek 6—7 w, D-r. A. Malinowski, wtorek, piątek i sobota od 4—5 pp.

CHOROBY OCZU: D-r. I. Abramowicz, poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek 4—5 pp., D-r. J. Czumf, wtorek i piątek od 9—10 r., środa i sobota od 2—4 pp.

CHOROBY UCHA, GARDŁA I NOSA: D-r. Cz. Czarnowski, poniedziałek, środa, piątek od 5—6 pp.

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE: D-r. M. Mienicki, poniedziałek, środa i sobota od 3—4 pp., D-r. K. Sokółowski, codziennie od 4—5 pp.

ROENTGENOLOGJA, ORTOPEDJJA: D-r. L. Sułkowski, wtorki i piątki od 4—5 pp. Ortpd. S. Stempkowski, wtorek, czwartek i sobota od 5—6 pp.

CHOROBY ZĘBÓW I JAMY USTNEJ oraz pracownia tech. dentystyczna, D-r. Fiedorowicz codziennie od 11—2 pp., Dr. lek.-dent. K. Lewicka codziennie od 3—4 popoł.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział B, Sadu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go maja 1924 roku pod Nr. 784 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Dajches Hirsz“. Firma została zlikwidowana i wykreślona z rejestru.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sadu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go maja 1924 r. pod Nr. 749 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Wenera“ Jakob Gordon“. Firma została zlikwidowana i wykreślona z rejestru.

SKLEP k. lenjalno - spożywczy z urządzeniem i towarami do sprzedania Oferty do Stowarzyszenia prac. Kaucjon. Wielka 64 od 2—3.

ZŁOTYCH 1500, 2000, 5000, i 10,000

Stenografji listownie wykucane jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Oplata 15 złotych (ewentualnie dwiema ratami).

Dr. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. Ul. Ad. Mickiewicza 9, — wejście z ul. Śniadeckich 1. — Przyjmuje od 4—7.

Dr. medycyny B. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10—1 i 4—7

Mieszkania 3-4-5 pokoi do wynajęcia zaraz. D.-H.-K.-Zachęta Portowa 6 D

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sadu Okręgowego w Wilnie w dniu 2-go maja 1924 r. pod Nr. 1215 wciągnięto: R. H. A. 1—1215. Firma: „Cukierin“ Lew Chaim“. Siedziba w Wilnie ul. Piłsudskiego Nr. 24. Przedmiot — fabryka tabletek sacharynowych. Firma istnieje od 1918 r. Właściciel Lew Chaim zam. przy ul. Piłsudskiego Nr. 9.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sadu Okręgowego w Wilnie w dniu 2-go maja 1924 r. pod Nr. 1216 wciągnięto: R. H. A. 1—1216. Firma: „Lapidus Józef“. Siedziba w Wilnie ul. II-ga Jatkowa Nr. 7. Przedmiot — sklep biawatny. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Lapidus Józef zam. przy zauł. Dziśnieńskim Nr. 4.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sadu Okręgowego w Wilnie w dniu 2-go maja 1924 roku pod Nr. 1217 wciągnięto: R. H. A. 1—1217. Firma: „Wiktor Jesipowicz“. Siedziba w Wilnie ul. Jasna Nr. 28. Przedmiot — przedsiębiorstwo budowlane. Firma istnieje od 6-go maja 1924 roku. Właściciel Wiktor Jesipowicz zam. tamże.

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sadu Okręgowego w Wilnie w dniu 9-go maja 1924 r. pod Nr. 1013 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Kuzensztal Abram“. Gorzelnia została zlikwidowana.

DLA ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH DO SPRZEDANIA:

- 1 maszyna litograficzna 55x80 cm.
- 1 maszyna do bronzowania ark 75x100 cm.
- 1 maszyna druk. cylindrowa 52x73 cm.
- 1 pedał Brylant 36x56 cm
- 1 bostonka 24x37 cm.
- 1 maszyna do krajania dług. 63 cm.
- 1 maszyna do krajania dług 70 cm.
- 1 maszyna do falcowania arkuszy
- 1 maszyna do szycia broszur, i perforówka ręczna.

Zgłoszenia do Sp. Akc. B. Kotkowski i S-ka, Łódź, Piotrkowska 91.

Nim Słońce Wzejdzie — i zacznie palić skórę, należy zawczasu uodpornić ją i zapobiec pojawianiu się piegów, już teraz stosując

KREM CAZIMI Metamorphosa

Kobieta - Lekarz D-r Piotrowicz-Jurczenko Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Zawalska 22. Przyjmuje wyłącznie panie od g. 2 1/2—4 1/2 pop.

D-r. POPILSKI Choroby skórne i wener. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10—1 i 5—7.

Za odnajeście 2 3 pokoi kol. ofiarują letnisko w ładnej miejscowości. Oferty do Dzień. Wil. dla Ant. Dzie.

Krawiec Cywilny i Wojskowy KAZIMIERZ MARKOWSKI św. Michałski zauł. 3, m. 4

przejmuje robotę po znacznie niższej cenie, jako to obstalunki i naprawy wchodzące w zakres krawieczyzny. ROBOTA SUMIENNA.

Spólnika z kapitałem i pracą, poszukana znajomość branży kolonialno-wędzanej poszukuje Polskie przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe w Wilnie. Oferty: Wilno Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich dla P.

Najlepszy środek odżywczy KAKAO W PROSZKU FIRMY „PAC“ Wilno, Biskupia 12.

Zg. kol. dowód tożsamości za Nr. 6701 serja G. wyd. przez Dyr. P. K. P. na imię Kocielowicza Aleksandra — unieważnia się.

Zgub. kol. dowód tożsamości za Nr. 3020 serja D. wyd. przez Dyr. P. K. P. na imię Kocielowicza Jana — unieważnia się.